KRAJ

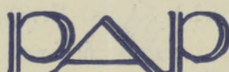
TYGODNIK
POŚWIĘCONY
KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM
ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK I. Nr. 35.

Warszawa, dnia 25 listopada 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 35-go:



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
WARSZAWA

ROK I WARSZAWA, 25 LISTOPADA 1928 R. Nr. 35.

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

ZAGADNIENIE PRZEMIAŁU ZBOŻA

W POLSKIEJ POLITYCE APROWIZACYJNEJ

Jesteśmy świadkami, jak zagadnienie wyżywienia ludności w coraz większym stopniu zaprząta uwagę czynników państwowych i samorządowych.

I nietylko u nas. Dzieje się to w całym szeregu państw. Dosyć będzie wymienić najbliższego zachodniego sąsiada naszego, Niemcy.

Powstała tam i rozwija się znakomicie specjalna nauka, poświęcona zagadnieniu racjonalnego wyżywienia. Dziełu propagandy należytego odżywiania poświęca się specjalne wystawy, przygotowane z olbrzymim nakładem środków i energji, że wspomnę tylko o wystawie „Die Ernahrung" w Berlinie w miesiącach maju — sierpniu r. b.

Słowem w wielu krajach zagadnienie wyżywienia wchodzi w zakres państwowej polityki z tem, że państwo najwyraźniej zmierza w kierunku wywarcia swego wpływu na takie lub inne układanie się stosunków w tej dziedzinie w myśl jaknajszerzej pojętych interesów państwa.

Wiadomo powszechnie, że jednym z podstawowych składników wyżywienia masowego jest — chleb. Stąd też kwestja zaopatrzenia ludności w chleb wysunęła się na pierwsze miejsce w kompleksie zagadnień ogólnoaprowizacyjnych.

W naszych warunkach kwestja chleba nie występuje w oderwaniu; łączy się ona w bardzo ważnem zagadnieniem deficytu w bilansie handlowym.

Racjonalne zużycie ziarna zbóż krajowych lub nieekonomiczne jego zużytkowanie wpływa na obniżenie czy wzmożenie przywozu zboża zagranicznego. W dziedzinie tej ingerencja państwa okazała się konieczną.

Jako skuteczny zabieg, mający zabezpieczyć kraj nasz przed szeregiem przykrych niespodzianek — jest w polityce aprowizacyjnej akcja rezerw zbożowych, omówiona dostatecznie w jednym z numerów poprzednich „Kraju" przez p. Szwalbego.

O tem, że Polska jest krajem zdolnym eksportować zboże przynajmniej na czas najbliższy — musimy zapomnieć. Przez długi czas sfery rolnicze starały się utrzymać podobne twierdzenie. W praktyce przepłaciliśmy te złudzenia wielomiljonowemi stratami, które poważnie zaciążyły swego czasu na walucie. Jeżeli bowiem w latach 1925—26 wywieźliśmy dzięki szczególnie urodzajnemu plonowi r. 1925 — pewne ilości żyta (około 38.000.000 q.) — to w tym czasie przywieźliśmy około 51.000.000 q. pszenicy. Zatem saldo na niekorzyść naszą idące w 12 i pół milj. kwintali. Spowodowało to właśnie skutki, o których była mowa wyżej.

Na marnotrawstwo ziarna zbóż chlebowych pozwolić sobie nie możemy. Do osiągnięcia odpowiedniego stopnia rozwoju rodzimej produkcji rolnej jest jeszcze daleko.

Jak dotąd osiągnęliśmy dopiero około 95% wydajności plonów w porównaniu ze stanem przedwojennym. Sytuacja ulegnie pogorszeniu w miarę wzrostu zaludnienia, o ile nadzieje na wzmożenie produkcji rolnej zawiodą.

Marnotrawstwo ziarna zbożowego niewątpliwie istnieje.

Wystarczy przejrzeć sprawozdanie Komisji Ankietowej o przemyśle młynarskim i wnioski, jakie postawiono w kierunku naprawy stosunków w dziedzinie tegoż przemysłu, aby się zorjentować, że ziarno zbóż chlebowych nie było wykorzystane należycie. Pomijając fakt, że wskutek złego przechowywania ziarna, braku elewatorów — kilka procent ziarna ginie dla celów konsumcji corocznie, to stwierdzić należy, że sposób mielenia, zwłaszcza żyta, był zbytkowny. Wiele cennego materjału o wysokiej wartości odżywczej — szło do otrąb. Młynarstwo w pogoni za zyskiem przyzwyczaiło nas do spożywania mąki coraz bielszej. O wartości mąki decydowała jej jaśniejsza barwa.

A jednak badania naukowe stwierdziły, że tak nie jest. Właśnie mąki ciemniejsze, pochodzące z wysokoprocentowego przemiału zawierają więcej składników, położonych bliżej łusk ziarna, bardzo ważnych dla organizmu ludzkiego. Przy dotychczasowym systemie przemiału, otrzymywaliśmy mąki białe, zawierające dużo storbji (krochmalu), a mniej glutenu. Wartość odżywcza tych mąk i zdolność wypiekowa była niższa. Brak miejsca nie pozwala na bliższe rozwinięcie poruszonych tutaj zagadnień.

Z tego jednak, co zostało powiedziane wynika, że sprawa bardziej ekonomicznego wykorzystania ziarna musiała prędzej, czy później zainteresować czynniki państwowe, kierujące polityką aprowizacyjną. Wkrótce też usiłowania rządu poszły w kierunku wprowadzenia względnej normalizacji w dziedzinie stosunków przemiału zbożowego.

Pierwsze próby sięgają r. ubiegłego, kiedy zostało wprowadzone ograniczenie przemiału żyta na 65%. (Rozp. Min. Spr. Wew. z dn. 31.8 — 1927 Dz. U. Nr. 38). Było to wprowadzeniem na teren Kongresówki tego stanu rzeczy, jaki istniał na terenie Małopolski i b. dzielnicy pruskiej, gdzie oddawna spożywano chleb z mąki 65%. Chleb ten aczkolwiek ciemniejszy, w smaku wcale nie był gorszy od chleba stołecznego. Przez wprowadzenie tego ograniczenia uzyskiwało się w ziarnie oszczędności — około 200.000 kwintali — co w przeliczeniu na gotówkę — daje 8.000.000 zł. przy cenie 40 zł. za q. żyta.

Zamierzenia rządowej polityki aprowizacyjnej w realizowaniu postulatów ekonomiki przemiału zbóż krajowych natrafiły na poważne trudności z przyczyny braku doświadczalnie przerobionych materjałów. Powołano do tych prac specjalną komisję normalizacji przemiału zbożowego, która dokonała kilku próbnych przemiałów itp. W oparciu o wyniki prac tej komisji poszły dalsze zarządzenia rządu we wskazanym kierunku. Ostatecznie sprawa ograniczenia przemiału żyta została uregulowana rozporządzeniem z dn. 10 października r. b. w Dz. U. nr. 87, normującem przemiał żyta na 70%. Oszczędność ziarna w tym wypadku będzie znacznie poważniejsza, ponieważ uprzednio brano pod uwagę tylko ludność miejską b. Kongresówki — obecnie całą ludność miast ponad 10.000 mieskańców na podstawie spisu z 1925 — z uwzględnieniem przyrostu naturalnego. Przy liczbie 7.000.000 ludności miejskiej, spożycie chleba, licząc 108 kg. rocznie na głowę — wyniesie około 507.600 ton. Na wyprodukowanie takiej ilości chleba trzeba około 384.545 ton mąki 65% — co w przeliczeniu na ziarno da 5,916.000 q. żyta. Spożywając chleb z mąki 70% — ta sama liczba ludności wypotrzebuje 5.411.400 q. żyta. Zaoszczędzenie wyniesie 504.700 q. Przyjmując jednak, że do końca roku gospodarczego pozostaje 9 miesięcy — oszczędność na ziarnie wyrazi się liczbą przeszło 370.520 q. Ponieważ chleb z mąki 70% kalkuluje się około 4 gr. taniej na kilogramie — zaoszczędzi to jowych dla celów konsumcji podyktowane są troską: 1) jaknajekonomiczniejsze wykorzystania żyta należy zatem uznać za celowe. To samo rozporządzenie reguluje również przemiał pszenicy, ustanawiając granicę na 65%. Sprawę tę, jako bardziej skomplikowaną należałoby omówić oddzielnie.

Kończąc, należy wskazać, że usiłowania państwa w kierunku regulowania przeróbki ziarna zbóż krajowych dla celów konsumcji podyktowane są troską 1) o jaknajekonomiczniejsze wykorzystanie żyta i pszenicy pod względem mielnych zdolności ziarna tych zbóż, 2) podniesieniem wartości odżywczej mąki, a co za tem idzie i chleba, tego podstawowego artykułu wyżywienia mas.

Nakreślone powyżej drogi państwowej polityki aprowizacyjnej nie są obojętne dla samorządu, jako czynnika w wielu wypadkach wyręczającego państwo w wykonaniu pewnych czynności. Wszystkie zarządzenia Rządu o tyle posiadać będą wartość, o ile będą wykonywane. Wielu z pośród naogół niechętnych wszelkim przejawom ingerencji państwa w dziedzinie stosunków prywatnego posiadania — młynarzy i piekarzy szukać będą prawdopodobnie sposobów obejścia tych zarządzeń. Nad wykonaniem przepisów obowiązujących rozciągnięta zostanie dostateczna kontrola. Zadaniem czynników samorządowych winno być współdziałanie z władzami państwowemi na tem polu.

L. Wojnowski.

BRUKOWANIE OSIEDLI W WOJEWÓDZTWIE NOWOGRODZKIEM

Akcja szarwarkowa w województwie nowogrodzkiem w dziedzinie zabrukowania osiedli, rozpoczęta i ujęta została na terenie całego województwa w formy organizacyjne w 1926 roku. Postanowiono zabrukować przedewszystkiem osiedla ze względów komunikacyjnych i sanitarnych. Droga przechodząca przez osiedle w błotnistych okresach roku jest często niemożliwą do przebycia, przez co odcina wieś od miasta, a nawet poszczególne zagrody od siebie, powodując zastój w życiu gospodarczem wsi. Jednocześnie zabrukowana wieś przyczynia się do polepszenia warunków sanitarnych wśród ludności, oraz wpływa na wyrobienie w niej dążeń kulturalnych i społecznych.

Akcję brukowania osiedli rozpoczął pierwszy w województwie Nowogrodzkiem — powiat Lidzki, który w ciągu dwóch lat doprowadził do zabrukowania wszystkich prawie osiedli w powiecie na przestrzeni około 250 kilometrów. Akcję brukowania prowadziły też inne powiaty, lecz nie dała ona takich wspaniałych wyników; i tak powiat Stołpecki wybrukował kilka wsi w 1926 r. o długości 1490 m. b. i w 1927 r. 4872 m.b. Powiat Nieświeski w 1927 roku wybrukował 7 wiosek, długości 4.5 kil.

W drugiej połowie 1927 roku wojewoda Nowogrodzki wydał do przewodniczących Wydziałów Powiatowych odezwę w sprawie zabrukowania osiedli, w której podkreślił, że akcja brukowania w poprzednich latach nie dała we wszystkich powiatach spodziewanego rezultatu. W odezwie tej wojewoda omówił znaczenie ekonomiczne, sanitarne i społeczne brukowania osiedli oraz wezwał przewodniczących do zajęcia się tą sprawą. Akcja winna opierać się przedewszystkiem na robociźnie szarwarkowej ludności; wydatki gotówkowe samorządu wskazane są tylko na opłacenie fachowych brukarzy i na zakup kamienia, gdy uzyskanie go bezpłatnie jest wykluczone. Zabrukowywanie ma obciążać ludność i gminy wiejskie; świadczenie samorządu powiatowego winno ograniczać się do bezpłatnego udzielenia kierownictwa technicznego i fachowych brukarzy, gdy to jest pożądane, ze względu na brak dobrych brukarzy wśród ludności zabrukowywanego osiedla i na niemożność pokrycia tego wydatku przez gminę".

Dalej odezwa wyjaśniła, iż, aby mieć możność zastosowania przymusu względem niechętnym jednostek, należy zaliczać roboty brukarskie do prac szarwarkowych tam, gdzie będą zabrukowywane ulice, stanowiące odcinki dróg gminnych. W związku z tem możliwe jest uchwalenie podwyższonej w stosunku do reszty gminy normy szarwarku dla osiedli, w których mają być zabrukowane ulice. Takiemu zróżniczkowaniu norm szarwarku dla poszczególnych osiedli nie stoją na przeszkodzie przepisy prawne. Wobec



Droga wybrukowana przez wieś w pow. Nieświeskim.

braku na miejscu zawodowych brukarzy, wojewoda zalecił zorganizowanie 10 — 14 dniowych kursów brukarskich dla uzdolnionych kandydatów w różnych okolicach powiatu na koszt sejmiku. Okres zimowy winien być wyzyskany na opracowanie odpowiednich projektów oraz na ewentualną zbiórkę kamieni po polach i następnie zwózkę ich.

Jako tytuł prawny gminie do poboru świadczeń w naturze służy statut o powinności drogowej w naturze, który został ujednostajniony dla wszystkich powiatów województwa.

Organizacja prac szarwarkowych jest następująca:

Gminna Komisja drogowa w porozumieniu z referatem drogowym Wydziału Powiatowego układa program robót drogowych w gminie. Obliczona ilość robocizny pieszej i konnej, potrzebna do robót drogowych, jest rozkładana między płatników państwowych podatków: a) od gruntów, b) od przemysłu i handlu, uiszczanych przez nabycie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, c) od niektórych budynków wiejskich. Dzień robocizny pieszej równoważny jest $^1/_3$ części dnia pracy podwody jednokonnej, $^1/_5$ części dnia podwody parokonnej. Rozkład świadczeń dokonywany jest w Urzędzie Gminnym na okres 2-ch tygodni, o czem ogłasza się ludności przez sołtysów. Świadczenia wymierzone w naturze mogą być zamieniane na równowartość pieniężną, określoną przez Wydział Powiatowy. Spłata ma się odbywać w terminach: 2/3 kwoty do 15/3 i 1/3 do 15/8 każdego roku.

Zebrane z zamiany świadczeń naturalnych na pieniężne sumy używane są na zakup materjałów, na opłacenie robocizny fachowej. Świadczenia naturalne za zgodą Zarządu drogowego mągą być uiszczane materjałami drogowemi.

O wymiarze świadczeń drogowych każdy płatnik zawiadamiany jest wezwaniem płatniczem, w którem podany jest wymiar świadczeń i równowartość w gotówce, terminy spłat, przybliżony termin, w którym roboty będą wykonane. Wymierzona praca ma być wykonana w terminie określonym w wezwaniu. O ile w terminie nie zostanie wykonaną całość ewentualnie część wymierzonej pracy, wtedy Zarząd Gminny ściąga przymusowo równowartość w gotówce za nieodrobione świadczenia. Kontrolę odrobionych świadczeń prowadzi sołtys, względnie jego zastępca, który winien przybyć z robotnikami do dyspozycji prowadzącego roboty drogomistrza, lub wyznaczonego przez drogomistrza dozorcy drogowego, albo członka gminnej komisji drogowej.

Ewidencję wykonanych świadczeń prowadzi Urząd Gminny na zasadzie sporządzonych przez sołtysa wykazów osób, które nałożone na nich świadczenia wykonały w terminie, poświadczonych przez prowadzącego roboty, oraz ewentualnie przez osoby wykonywujące kontrolę robót. Fachowy nadzór nad robotami na drogach gminnych spoczywa w ręku kierownika oddziału drogowego Wydziału Powiatowego, posiadający do pomocy drogomistrzów, którym przydzielane są przeciętnie od jednej do 3-ch gmin.

Gromady wiejskie, które zgadzają się brukować wioskę, zwalniane są od świadczeń drogowych na innych terenach, potrzebną robociznę niefachową rozkłada się wtedy w daleko większym stopniu aniżeli wypada to z gminnego rozkładu programu robót. Koszty brukarzy, którzy otrzymują od 50 do 75 gr od metra bruku pokrywa Urząd gminny z sum otrzymanych z zamiany świadczeń naturalnych na pieniężne, ewentualnie Wydział Powiatowy, lub też sami mieszkańcy brukowej wioski. Koszt pieniężny 1 klm. samego brukowania o szerokości 4.5 m. wynosi przy powyższym systemie od 2500 zł. do 5000 zł.

Wynik prac szarwarkowych w dziedzinie zabrukowania osiedli w b. r. ilustruje nam poniższe zestawienie:

Powiaty	Ilość gmin	Ilość wybrukowanych osiedli	Długość w kilometrach	Wartość wykonanych bruków	UWAGI
Baranowicki	12	26	12	242500	
Lidzki	26	Osiedla wybrukowane zostały w latach poprzednich około 250 kilometrów			
Słomiński	13	20	13	260000	Według stanu na 1 II 1928 r,
Stołpecki	7	19	10	250000	
Nieświeski	8	21	9	275000	
Nowogrodzki	12	35	23	575000	
Wołożyński	11	129	68	1156000	
	89	250	135	2758500	

Dane powyższe nie obejmują prac dokonanych drogą szarwarku w innych dziedzinach gospodarki drogowej.

Z powyższego zestawienia widać, że szarwark umiejętnie wykorzystany w bardzo prędkim czasie może przyczynić się do postawienia naszych dróg na odpowiednim poziomie. Do tego potrzebna jest tylko odpowiednia organizacja. **Piotr Typiak.**



Bruk przed urzędem gminnym w Hrycewicach.

Z NASZYCH ZACHODNICH RUBIEŻY

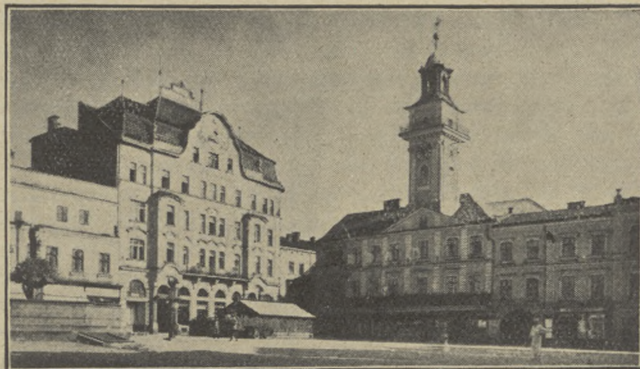
(KORESPONDENCJA WŁASNA „KRAJU".)

Cieszyn, w 1928 r.

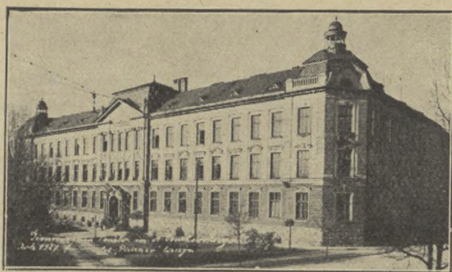
Jeżeli które z miast polskich nazwać będziemy mogli bezsprzecznie kresowem, to chyba Cieszyn, bo ten mocą powojennych układów został przedzielony granicą. Trzy części miasta, przyznajmy to, najwięcej zadrzewione, najbardziej malownicze, pełne wspomnień historycznych i książęco-piastowych pamiątek, zostały przy Polsce, jedna trzecia przeszła do Czech. Ale w tej części miasta od starego macierzystego pnia odciętej, mieści się to wszystko z czego wykwita rozwój i zamożność, całe rozległe pole pracy produkcyjnej. A więc fabryki, dające zarobek ludności, ogrody warzywne i owocowe aprowidujące miasto, wreszcie t. zw. „hinterland" z hutami Trzyńca, z kopalniami koksującego węgla Karwiny, z 200,000 wreszcie Polaków wmięszanych w ludność czeską i niemiecką i zmuszonych wyczerpywać swą energję życiową na narodową walkę obronną. Mówimy jednak o życiu i losach owych 3/4 Cieszyna z 15,000 mieszkańców i o tem jak oni znów są zmuszeni borykać się z zanikiem życiodajnych źródeł, zasychających z powodu przeciągniętej przez miasto granicy.

Tak dalece jesteśmy pochłonięci odbudowywaniem naszego państwa odnowa, tworzeniem i rozwijaniem jego instytucji, że rzadko rzucamy okiem wstecz, sięgając do dawnej naszej przeszłości historycznej. Żeby jednak móc rozumieć i odczuć treść obecnego życia tego śląskiego miasta, trzeba sięgnąć pamięcią do jego dawnych dziejów. Jedno to z najstarszych miast w Polsce, w 1155 r. spotykamy się już z jego nazwą a dawniejszą jest jeszcze tradycja o owych synach Leszka III: Leszku, Bolku i Cieszku, którzy to po długiej wędrówce spotkali się przy źródle i ciesząc się z pięknego, napotkanego widoku, zbudowali miasto. Natura uposażyła je ze szczególną szczodrobliwością. Stary gród, który stanął niegdyś u stóp Beskidów, rozłożył się szeroko na wzgórzach, odwieczne lasy liściaste dały mu wspaniałą oprawę i łatwo było stworzyć z nich piękne parki i ogrody. Ale to było już sprawą ostatnich niemal czasów, przedtem w przebiegu wieków, przeciągały nad Cieszynem brzemienne w burze chmury, niosąc mu rozliczne przemiany. Należąc zrazu bezsprzecznie do Polski Śląsk cieszyński drogą podziałów dostaje się książętom piastowskim, którzy dzierżą go po przez lat 363, i z tych to czasów pochodzi zamek książęcy, z którego dziś została tylko wieża piastowska, na okrytej lasem górze, a mieszcząca w sobie obecnie muzeum historyczne. Książęta jednak rządzili powierzoną sobie ziemią jako osobistą własnością, oddawali ją w lenno Czechom lub zastawiali poszczególne jej części, gdy potrzebowali pieniędzy. Co więcej rościli sobie prawo nawet do sumień ludzkich i w 1579 r. jeden z nich, całkiem już zczechizowany wprowadził w kraju reformację. Wreszcie po śmierci ostatniego z Piastowiczów Cieszyńskie przeszło do korony czeskiej w 1625 r. Stąd już krok jeden do panowania habsburskiego. Został jednak lud wierny tradycji i dawnych obyczajów, lud przechowujący barwny strój, mowę z czasów zygmuntowskich i pieśni, wśród którego nawet rozkrzewiona pod naciskiem reformacja, wydaje się jakby oddźwiękiem dawnego polskiego humanizmu i tolerancji religijnej. Zgodnie więc w dzień niedzielny dążą tu do miasta gromady ludu rolnego ze wsi okolicznych, rozdzielając się następnie u wrót czy to zboru ewangelickiego, czy katolickiego, odwiecznego kościoła, zgodnie też współpracują instytucje społeczne, obsługujące ludność katolicką i protestancką. Na 9,241 Polaków jest tu 4777 Niemców, 1041 żydów, reszta innych narodowości, ze znikomą tylko domieszką Czechów, którzy jakby się oszańcowali po swojej stronie, rozwijając gorączkową wprost działalność inwestycyjną. 360 domów buduje się tego lata w czeskim Cieszynie, fabryki idą całą parą, ruch trwa nieustanny. Inaczej na polskiej stronie. W cieniu cudnych plantacji i parków znakomicie utrzymanych, snuje się młodzież z licznych tutejszych zakładów naukowych. Cieszyn, poza szkołami powszechnemi, posiada 2 seminarja nauczycielskie, męskie i żeńskie, dwa gimnazja, realne i filologiczne, średnią trzyletnią szkołę rolniczą i trzyletnią szkołę handlową. W szkole gospodarstwa wiejskiego gromadzi się młodzież z całej Polski, a wśród 400 słuchaczy część ich kształci się na instruktorów rolnych; szkoła cieszyńska bowiem jest jedną z tych nielicznych uczelni, która się w tym kierunku specjalizuje.

Zarząd miasta walczy też wytrwale z brakiem funduszów, aby módz podtrzymać stworzone dawniej, na potrzeby liczniejszej ludności, instytucje, lub tworzyć nowe na miarę powstających potrzeb. Szpital np. t. zw. „Krajowy" mający obsługiwać cały obszar dzielnicy, z trudnością może utrzymać wysoki poziom swoich wewnętrznych leczniczych urządzeń. Sale operacyjne, pokoje do roentgenizacji, lampy kwarcowe, leczenie gorącem powietrzem, aparaty Zandera, czekają czasem daremnie na pacjentów. Stroskanym więc ojcom miasta przyszła myśl, poniekąd słuszna, stworzenia z Cieszyna uzdrowiska, któreby przyciągając letników z innych dzielnic Polski, wstrzyknęło w żyły miasta swą krew obiegową, której ono tak bardzo potrzebuje. W tym celu chcąc zastąpić brak wody z powodu wysychania latem przecinającej miasto Olzy, sprowadzono śluzami wodę do obszernej pływalni i kąpieliska, dokoła którego urządzono kąpiele słoneczne i powietrzne. Pomysł okazał się praktycznym i korzystnym. Około 2,000 biletów kąpielowych sprzedaje się dziennie, suma 30,000 wydanych pieniędzy nietylko jest dobrze opro-



Rynek z ratuszem w Cieszynie.



Gimnazjum państwowe im. A. Ponikowskiego.



Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego.

centowana, ale się amortyzuje, ludność z czeskiego Cieszyna tłumnie bowiem tu przybywa. Budują się też łazienki dla kąpieli kwasowo-węglowych, mułowych i borowinowych. Powietrze podgórskie, miasto bowiem Cieszyn wzniesione jest 300 m. nad poziom morza, czyste i wolne od pyłu, dopełnia warunków zdrowotnych. Dla turystów może Cieszyn być punktem oparcia dla wycieczek w sąsiednie Beskidy.

A teraz zwróćmy uwagę na miejscowe instytucje. Przedewszystkiem działa tu lata całe zasłużona Macierz, pole jednak swojej działalności musiała ograniczyć, wobec szkolnych instytucji oficjalnych polskich, poprzestając tylko na opiece nad młodzieżą i na doskonale zaopatrzonej bibjotece i wypożyczalni książek. Cała jej szkolna akcja przeniesiona została i utrzymana w swojej mocy na tamtą stronę, gdzie jak i dawniej jest niezbędną w zakresie tak szkolnym jak oświaty pozaszkolnej.

Miasto utrzymuje: 1) zakład sierocy dla 28 wychowanków, do którego dokłada rocznie 25,000 z dochodów gminnych, 2) żłobek przeważnie dla dzieci nieślubnych, od urodzenia aż do 3 roku ich życia. Żłobek tek mieści się w domu sierocym, ale wymagałby wybudowania specjalnego zakładu kosztem 80,000, aby mógł działalność swoją rozszerzyć. Osobny komitet zajmuje się Poradnią dla matek, udzielającą bezpłatnej pomocy lekarskiej, a nawet żywnościowej. I tu znów brak środków nie pozwala na rozwinięcie instytucji dobrze pomyślanej i postawionej. Tow. dla zwalczania gruźlicy w Cieszynie stworzyło stację, która otacza opieką 80 chorych gruźliczych, jej dość duże wydatki zaspakaja drogą subwencji lub dobrowolnych ofiar. Brakuje własnego zakładu, w którym można byłoby chorych pomieścić, potrzebna byłaby na to suma od 140 — 150.000 zł.

Niemieckie społeczeństwo tutejsze, asymilujące się niezmiernie łatwo, posiada szereg własnych instytucyj. Jedna z nich im. Gustawa Adolfa opiekuje się sierotami i utrzymuje internat dla dziewcząt do szkół uczęszczających, druga posiada takiż sam internat dla 66 uczniów. Pozatem jest polski ewangelicki internat dla dziewcząt. Ludność katolicka i protestancka w szlachetnej emulacji tworzy zakłady opiekuńcze dla dzieci i tak, gdy Niemcy mają swoje kolonje wakacyjne dla ubogich dzieci szkolnych, gdy opiekują się dziećmi nieślubnemi i ubogiemi matkami, Polacy czy to katolicy czy protestanci czynią to samo, na większą jednak skalę stosunkowo do znaczniejszej liczby polskich mieszkańców. Bursa dla młodzieży szkolnej Macierzy w Cieszynie np. utrzymuje 115 uczniów, ale i tu należałoby ją rozszerzyć na pomieszczenie przynajmniej 150 wychowanków, choćby przez wzgląd, że jest ona strażnicą, stojącą na rubieży polsko-czeskiej. Są też zapisy, z odsetków których utrzymuje się taka instytucja, jak np. fundacja błog. Melchjora Grodzieckiego w Cieszynie, rozciągająca opiekę nad 250 uczniami i uczennicami ze szkół powszechnych. Katolicka rodzina sieroca na Śląsku, zbierająca dzieci wiejskie użala się też na brak środków, Tow. zaś opieki nad ubogą młodzieżą szkół powszechnych miejskich musiało przezwyciężyć wiele trudności, aby módz urządzić dla niej boisko do gier sportowych. Z pewną pomocą przychodzi tu ogólny Związek obrony kresów zachodnich, który urządza kolonje letnie dla dzieci. Polski jednak Związek ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą z siedzibą w Cieszynie, znajduje się, niestety, w stanie likwidacji.

W dziale opieki nad dorosłymi posiada Cieszyn: Przytulisko dla starców, Miejski dom ubogich, szpital Braci Miłosierdzia, szpital sióstr Elżbietanek, Patronat nad więźniami, Ochotnicze Pogotowie ratunkowe, którego członkowie marzą o zastąpieniu samochodu zniszczonego w czasie wojny przez nową maszynę. i Służbę sanitarną do przewożenia chorych zakaźnych. W zakresie dobroczynności publicznej czynne tu są także kongregacje religijne i parę organizacyj społecznych, jak: Koło Polek, Związek niewiast katolickich i in.

Żydzi mają parę swoich oddzielnych instytucji.

Czynna tu jest także opieka nad bezrobotnymi. Pełnią ją wojewódzka akcja węglowa i żywnościowa (korzysta z niej 684 rodzin) i gminna akcja żywnościowa. Powiatowe koło Związku Inwalidów operuje nader skromnemi funduszami i apeluje do ofiarności społecznej.

Akcja budowlana w zupełnym zastoju, przygotowują się plany budowy gmachu dla Kasy Chorych na wzór bielskiej, przedstawiającej typ niemal doskonały.

Miarą siły organizacyjnej tutejszej polskiej gminy ewangelickiej są instytucje stworzone przez nią na przedmieściu Dziągielewie pod Cieszynem. Obejmuje ona całokształt opieki społecznej: Żłobek i ochronę opiekujące się dziećmi aż do 16 roku ich życia, Dom Miłosierdzia dla starców, Osadę dla bezrobotnych i włóczęgów i Polski djakonat ewangelicki. Ten ostatni ma na celu wyszkolenie sióstr pielęgniarek, kierowniczek ochron i internatów na całe Woj. Śląskie. Djakonat kołacze u rządu polskiego o subsydjum na wybudowanie własnego domu. Wszystkie instytucje przez tutejszą gminę ewangelicką wzorowo prowadzone, zasługują na pełne poparcie.

W ten to sposób w okaleczonem politycznym układem mieście, stanowiącem jedną z żywych, pulsujących arterji Rzeczypospolitej, trudzą i zmagają się ludzie w myśl starej rzymskiej zasady: Tibi Patria.

J. W. Kosmowska.

OŚRODKI ZDROWIA

Od lat kilku prowadzone są w Polsce z pomocą finansową Fundacji Rockfellerowskiej t. zw. wzorowe okręgi (Warszawa — Mokotów, pow. warszawski, skierniewicki, będziński). Poza ich bezpośredniemi zadaniami, polegającemi na krzewieniu zasad hygjeny nowoczesnej, są one jednocześnie jakby laboratorjami doświadczalnemi, służącemi dla wypróbowania najwłaściwszych na ziemiach polskich metod administracji sanitarnej. Całą tę akcję prowadzi Państwowa Służba Zdrowia, współpracując z miejscowemi władzami samorządowemi i instytucjami społecznemi.

Jedną z metod administracji sanitarnej, która zaszczepiona na naszym terenie, przyjęła się wspaniale ku zadowoleniu ludności, dając jednocześnie dobre wyniki, jest zakładanie t. zw. ośrodków zdrowia, jako organów służby zdrowia publicznego. W innych krajach stosowanie medycyny zapobiegawczej jest przeważnie prowadzone przez poszczególne poradnie, niezależnie jedna od drugiej, zaś akcja sanitarna jest również prowadzona zupełnie oddzielnie. Zasada polskiej koncepcji ośrodka zdrowia polega na spojeniu w jedną całość rozproszkowanej działalności na terenie zdrowia publicznego. Przedewszystkiem, co się tyczy zakresu działalności ośrodka zdrowia, to jest rzeczą nader pożądaną, aby obejmował on całokształt zagadnień zdrowia publicznego, to znaczy, że w tej instytucji powinna się koncentrować zarówno akcja społeczno-zapobiegawcza, jak i sanitarno-policyjna. W ośrodku zdrowia, powinna być prowadzona walka z gruźlicą, jaglicą, chorobami wenerycznemi, opieka nad matką i dzieckiem, walka z alkoholizmem i chorobami umysłowemi, może on zawierać laboratorjum podręczne, poradnię sportową i inne pokrewne działy, ale tam również powinien być sprawowany nadzór nad zaopatrywaniem ludności w wodę, nad usuwaniem nieczystości, nadzór nad ogólną czystością, nad środkami spożywczemi, walka z chorobami zakaźnemi i t. p. Takie skoncentrowanie akcji jest celowe z wielu względów. Akcja, rozproszkowana na cały szereg instytucyj, powoduje w pierwszym rzędzie zwiększenie wydatków lokalowych, personalnych i innych.

Powtóre zjednoczenie akcji w jednem miejscu jest wygodniejsze dla ludności i dla personelu, zmniejszając do minimum korespondencję jak również niepotrzebne wędrówki od jednej instytucji do drugiej. Wreszcie należy zwrócić uwagę na najważniejszy wzgląd, przemawiający za scentralizowaniem całej akcji w dziedzinie zdrowia publicznego, mianowicie: jeżeli posiadamy na danym terenie kilka instytucyj (np. poradni) z własnym personelem pielęgniarskim, to może się zdarzyć i zdarza się często, że do jednej i tej samej rodziny przychodzi kilka pielęgniarek, z których każda udziela wskazówek, informacyj i t. d. przyczem, jak można się domyśleć, wskazówki te nie zawsze są ze sobą identyczne. Jest to uciążliwe dla ludności, powoduje zamęt i dyskredytuje całą akcję. To też zupełnie uzasadnione jest żądanie, żeby całokształt akcji w dziedzinie zdrowia publicznego był ześrodkowany na danym terenie w jednej instytucji, którą nazywamy ośrodkiem zdrowia.

Wyłuszczany wyżej zakres działalności wykreśla jednocześnie granice tego terenu, na którym działa ośrodek zdrowia. Obszar jego powinien być tak zakrojony, żeby ludność mogła stosunkowo wygodnie korzystać z usług ośrodka np. żeby matka z niemowlęciem, albo dziecko mogły przyjść po poradę. To też jest rzeczą oczywistą, iż nie można tworzyć jednego ośrodka zdrowia na powiat i uważać sprawę za załatwioną. Należy powiat podzielić na odpowiednie okręgi, a w każdym okręgu w miejscowości łatwo dostępnej dla ludności (większa wieś, miasteczko), stworzyć ośrodek zdrowia. Co do miast, to doświadczenie dotychczasowe uczy, iż jeden ośrodek może wystarczyć najwyżej na 50.000 ludności.

Co się tyczy strony finansowej tworzenia ośrodka, to jest rzeczą zrozumiałą, iż ciężar ten musi spaść przedewszystkiem na barki samorządów, które w tych sprawach są najbardziej zainteresowane. Z różnych czynników, które mogą dopomóc w rozwiązaniu trudności finansowych, można wymienić Kasę Chorych, która z natury swych zadań powinna być również zainteresowaną w akcji zapobiegawczej, będącej głównym zadaniem ośrodka, i Skarb Państwa. Władze państwowe w porozumieniu i w ścisłej współpracy z organizacjami samorządowemi i instytucjami społecznemi dążą do wcielenia nakreślonego programu w życie. Na początku roku 1928 posiadamy w Polsce 158 poradni przeciwgruźliczych, 63 przeciwjaglicznych, 39 przeciwwenerycznych, 180 stacyj opieki nad matką i dzieckiem, poza innemi specjalnemi zakładami, poświęconemi tym celom. Zaś scalonych ośrodków zdrowia mniej lub więcej skompletowanych, według danych posiadanych przez Departament Służby Zdrowia, mamy obecnie 22, a 130 znajduje się w okresie powstawania, przyczem niektóre z nich są na ukończeniu.

Szkicowo potraktowanym wyżej problemem zajmuje się szczegółowo, niedawno wyszła z druku książka p. t. „Ośrodki Zdrowia w Polsce", pod redakcją d-ra M. Kacprzaka. Książka powyższa ukazała się nakładem Komitetu Polskiej Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej. Publikacja ta zawiera następujące prace: Dr. St. Tubiasz (radca Ministerjalny w Departamencie Służby Zdrowia): Zarys ogólny organizacji ośrodków zdrowia w Rzeczypospolitej Polskiej; Dr. M. Kacprzak. Powstanie i rozwój ośrodków zdrowia i ponadto cztery sprawozdania pióra d-rów Kacprzaka (3) i Łabęckiego (1) o ośrodkach zdrowia w Warszawie i w powiatach warszawskim, skierniewickim i będzińskim. Praca powyższa została wydana bardzo starannie, zawiera obok wielu ilustracyj liczne plany architektoniczne, tyczące się budowli przyszłych ośrodków. Za szczęśliwy pomysł należy uznać streszczenie dwuch zasadniczych artykułów w języku francuskim i angielskim, umieszczone w końcu książki. Dzięki temu praca powyższa zyskuje na wartościach propagandowych, które podnoszą napisy w tychże językach, umieszczone pod ostremi i wyraźnemi fotografjami. Co się tyczy rozwoju samych ośrodków w Rzeczypospolitej, to, jak zaznacza dr. St. Tubiasz, przy sprzyjających okolicznościach już w ciągu lat niewielu można się spodziewać, iż Polska pokryje się siecią należycie zorganizowanych i w odpowiedni personel zaopatrzonych ośrodków zdrowia, co dopiero da możność rozwinąć skrzydła sanitarjatowi polskiemu i postawi pracę w dziedzinie zdrowia publicznego na właściwym poziomie.

L. R—n.

ZAPOBIEGANIE POŻAROM

Jak wielkie szkody mogą wyrządzać pożary, dowodem statystyka amerykańska, która wykazuje pół miljarda dolarów rocznie strat z tego powodu. Celem uniknięcia tych olbrzymich szkód należy przedewszystkiem zorganizować nietylko walkę z pożarami, ale i akcję zapobiegawczą.

Odpowiedzialność za powstawanie pożarów ciąży na wszystkich obywatelach na równi, podczas gdy gaszenie ognia jest zadaniem gminy, która w tym celu utrzymuje specjalną straż ogniową. Widzimy więc, że walka z pożarami składa się niejako z dwóch czynników: z poczucia osobistej odpowiedzialności każdego obywatela, znajdującej wyraz w akcji prewencyjnej, oraz z należytej organizacji straży ogniowej.

Do rozwinięcia w obywatelach poczucia odpowiedzialności osobistej przyczyniłby się niewątpliwie „Komitet obywatelski dla zapobiegania pożarom", jaki powinien istnieć w każdem mieście, i w którego skład powinni wchodzić ludzie, interesujący się rozwojem miasta i jego dobrobytem. W komitecie takim powinny być reprezentowane wszystkie grupy społeczne i zawodowe, aby za ich pośrednictwem wywierać można wpływ na szerokie masy społeczeństwa i uświadamiać je co do niebezpieczeństwa pożarów i sposobów zapobiegania im. Komitety takie istnieją już w wielu większych i mniejszych miastach Ameryki północnej i oddają gminom doskonałe usługi. Rozpoczynają one swą działalność od studjów przedwstępnych z dziedziny pożarnictwa wogóle, przepisów budowlanych, sprawności różnych automatów do gaszenia ognia, znajdujących się w użyciu prywatnem, dostatecznego zaopatrzenia w wodę, czynnego w danem mieście personelu pożarnego, oraz maszyn i narzędzi, jakiemi personel ten rozporządza i t. p.

Materjału tak obszernego nie można opanować odrazu, trzeba go rozdzielić na poszczególne działy i powierzyć każdy dział innej osobie lub grupie. Na posiedzeniach wspólnych, które odbywają się perjodycznie, omawia się rezultaty badań i przygotowuje skoordynowany sposób postępowania.

Zwłaszcza mniejsze miasta w Polsce wykazują uderzające braki w dziedzinie zapobiegania pożarom. Dlatego, lada ogień, który mógłby być ugaszony zupełnie prymitywnemi środkami, zamienia się często w prawdziwą katastrofę, pozbawia setki i tysiące ludzi dobytku i dachu nad głową, powoduje miljonowe straty. „Komitet obywatelski dla zapobiegania pożarom" zawczasu ujawniłby braki i przyczynił się do stopniowego ich usunięcia w miarę dostarczanych przez gminę środków.

Aby akcję oprzeć na podstawach realnych „Komitet obywatelski" musi przedewszystkiem zbadać przyczyny pożarów, które poprzednio już nawiedziły dane miasto, i okoliczności, w jakich się szerzyły, a to dla uniknięcia błędów na przyszłość.

W tym celu będzie sobie musiał zadać następujące pytania:

Gdzie wybuchły pożary? Pożary, powstałe w ciągu dłuższego okresu czasu można oznaczyć na mapie miasta i uzyskać tym sposobem doskonały pogląd na stosunki bezpieczeństwa w pewnych jego dzielnicach. Mapa taka odrazu zwraca uwagę obserwatora na pewne środowiska i na panujące w nich warunki.

Co było powodem pożaru? Powód pożaru nie zawsze daje się niewątpliwie stwierdzić, powód zasadniczy nieraz jest różny od bezpośredniej przyczyny, która wznieciła pożar. Tak n.p. podano za przyczynę „nieostrożne palenie papierosa", gdy rzeczywiście od odrzuconego ogarka papierosa zapaliły się papiery i odpadki. Gdyby zatem nie było tych śmieci, papieros odrzucony byłby zgasł i nie byłby się stał przyczyną pożaru. Jeżeli się weźmie pod uwagę wszystkie pożary, które powstały z powodu wyrzucenia płonącego papierosa lub zapałki do śmietnika, gdzie znajdowały się materjały łatwopalne, dochodzi się do przekonania, że właściwą przyczyną pożaru było właśnie nagromadzenie tych materjałów. Przykład ten wykazuje, że przy analizie wypadków pożarów należy brać przedewszystkiem pod uwagę przyczynę zasadniczą, jeżeli się ma na przyszłość skutecznie zapobiegać katastrofom.

Jaki był powód dużych strat? Powód ten tkwi często w brakach, które z łatwością dałyby się usunąć, jak n.p. wadliwa budowa domu, brak dostatecznej ilości wody albo zbyt późne wykrycie pożaru. Ponieważ straty ogniowe w danem mieście spowodowane są zazwyczaj kilkoma wielkimi pożarami, przeto dokładne zbadanie przyczyny tych strat jest czynnikiem zapobiegawczym niezmiernej wagi.

W jakich zakładach przemysłowych albo rękodzielniczych pożary zdarzają się najczęściej? Informacje zasięgnięte co do tych okoliczności wykażą, że niektóre gałęzie przemysłu dzierżą prym pod względem ilości pożarów i strat w nich poniesionych. Liczne wypadki pożarów w tego samego rodzaju zakładach przemysłowych wskazują na to, że zakłady te trzeba poddać ścisłej kontroli i przedsięwziąć w nich specjalne środki ostrożności.

Czy pożar wykryto szybko i czy wezwano natychmiast straż pożarną? Jeżeli ogień jest dostrzeżony dość wcześnie, zazwyczaj łatwo jest ugasić go w zarodku, zapomocą wiadra wody. Doniosłość szybkiego wykrycia i natychmiastowego alarmu jest zatem oczywista. Wiele olbrzymich strat należy przypisać okoliczności, że ogień spostrzeżono dopiero wtedy, gdy na wszelką akcję ratunkową było już zapóźno.

Kto ugasił pożar i jakim sposobem? Odpowiedź na to pytanie będzie wskazówką co do tego, jakie metody gaszenia i jakie maszyny najlepsze w akcji ratunkowej oddają usługi. Również należy stwierdzić wartość praktyczną automatów i gaśnic różnych systemów, znajdujących się w posiadaniu prywatnem.

Jakie były przyczyny gwałtownego szerzenia się pożarów? Niektóre okoliczności szczególnie sprzyjają szerzeniu się pożarów. Tu należą zwłaszcza niektóre wadliwości budowy, jak np. brak murów ochronnych, otwarte wyciągi albo klatki schodowe, ukryte zakamarki, do których trudny jest dostęp, brak wody, przeszkody, na jakie natrafia straż pożarna w dotarciu do miejsca katastrofy, spowodowane ruchem ulicznym itp. Analiza tych okoliczności wykaże, które z nich dadzą się usunąć zapomocą

zmiany przepisów budowlanych, a których przyczyna tkwi w wadliwych przepisach komunikacyjnych, obowiązujących w danem mieście.

Dokładne zbadanie wszystkich poprzednich wypadków pożarów wykaże również, które czynniki zależne są od gminy i mogą być przez nią łatwo usunięte. Wszelkie proponowane ulepszenia muszą być rozpatrywane tak z punktu widzenia ich skuteczności jak też ze stanowiska finansowego.

Wadliwe przepisy budowlane i komunikacyjne powinny być poddane rewizji przez fachowców i ułożone tak, by odpowiadały potrzebom i zwyczajom danego miasta i by odpowiedzialność różnych działów gospodarki miejskiej była dokładnie określona.

W wielu wypadkach powodem pożaru jest podpalenie. Jedynym sposobem zapobiegawczym będzie tu oczywiście ścisła kontrola policji, która z pewnością uniemożliwi zbrodnicze zakusy albo przynajmniej zmniejszy ich liczbę.

W niektórych miastach zagranicznych zorganizowano „Biura dla zapobiegania pożarom", których działalność wydała znakomite rezultaty, przeważnie dzięki systematycznym inspekcjom, dokonywanym w różnych zakładach przemysłowych. Inspekcje te ujawniają wiele braków, po których usunięciu zmniejsza się znacznie możliwość pożarów i niebezpieczeństwo gwałtownego szerzenia się ognia i mają dla bezpieczeństwa publicznego pierwszorzędne znaczenie, jeżeli oczywiście dokonywane są stale i przez ludzi fachowych.

Kontroli podlegać powinny przedewszystkiem szkoły, szpitale, zakłady naukowe i przemysłowe, teatry, sale koncertowe itp. W budynkach tych inwestowany jest kapitał publiczny, tem większa więc odpowiedzialność spada na gminę, w razie ich zniszczenia przez pożar, zwłaszcza, że statystyka wykazuje, iż większości pożarów dałoby się uniknąć, gdyby zawczasu przedsięwzięto odpowiednie środki ostrożności.

Ważnym wreszcie czynnikiem, wpływającym na bezpieczeństwo miasta jest sama jego konfiguracja. Jasnem jest, że w ciasnych i zbyt gęsto zabudowanych zaułkach niebezpieczeństwo jest większe, niż na miejscach otwartych, zwłaszcza jeżeli i sam rodzaj budynków, np. drewnianych, sprzyja gwałtownemu szerzeniu się ognia. Takie budynki stają się bardzo często źródłem katastrof i powodem obrócenia w perzynę całych miast. Tego rodzaju „gniazda pożarowe" powinny być w miarę możności usuwane a przynajmniej zabezpieczane od ognia zapomocą odpowiednich środków, o których wyborze decydować musi od wypadku do wypadku komisja, dokonywująca inspekcji.

Przy projektowaniu nowych dzielnic wzgląd na możliwości pożaru powinien grać rolę decydującą. Układ ulic i rozmieszczenie na nich budynków oraz jakość tychże wpływają bowiem znacznie na stopień bezpieczeństwa.

Uwagi te oczywiście nie wyczerpują tematu. Mają one tylko za zadanie dać inicjatywę gminom do podjęcia systematycznej akcji prewencyjnej, tembardziej pożądanej, że w Polsce szkody wynikłe z pożarów są bardzo znaczne i dochodzą prawdopodobnie do kilku miljonów rocznie, co jednak nie da się ustalić z braku dokładnych danych statystycznych.

Ta doroczna danina, którą składamy molochowi ognia, nakształt starożytnych jego czcicieli, obciąża nietylko tych, którzy stali się bezpośrednią ofiarą pożaru. Chleb, który spożywamy, odzież, którą nosimy, książki które czytamy, wszystko to nosi w sobie cząstkę tego podatku, najdokuczliwszego ze wszystkich, bo zupełnie nieproduktywnego. O tem winniśmy pamiętać wszyscy, gdyż wszyscy do pewnego stopnia jesteśmy współodpowiedzialni za pożary, które trawią corocznie nasze miasta i wsie i niszczą nasz dobytek narodowy.

H. Buk.

KURSY DLA URZĘDNIKÓW KOMUNALN. KAS OSZCZĘDNOŚCI

Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie urządził w dniach od 15 do 29 września r. b. Kurs dokształcający dla urzędników Komunalnych Kas Oszczędności. Wykłady odbywały się w jednej ze sal wykładowych Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego, udzielonej przez rektorat tej uczelni.

Kurs ten ukończyło 30 urzędników Kas Oszczędności oraz 4 aspirantów.

Wykłady obejmowały:

1. Ustawodawstwo Kas Oszczędności, Papiery wartościowe, Korespondencja — prelegent Prezes Związku Dr. Stefan Uhma.

2. O Bankach Państwowych i zastępstwach — prel. Dr. Chechliński, Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego.

3. Świadczenia społeczne, podatki i opłaty stemplowe — prel. Dr. Kudełka, Dyrektor Banku Przemysłowego.

4. Organizacje samorządowe w Polsce — prel. Dr. Wereszczyński, Prof. Politechniki.

5. Polityka kredytowa Kas Oszczędności w odniesieniu do drobnego przemysłu i rzemiosła — prel. Dr. Schönett, Dyrektor Kraj. Patronatu dla Przem. i Rękodz.

6. O księgach gruntowych i polskiej ustawie hipotecznej — prel. Dr. Ostaszewski, Syndyk Miejskiej Kasy Oszczędności.

7. Buchalterja podwójna — prel. Dr. Tomanek, Prof. Wyższej Szkoły dla Handlu Zagr.

8. Buchalterja praktyczna i ćwiczenia — prel. p. R. Nowiński, urzędnik buchalterji Galicyjskiej Kasy Oszczędności.

9. Czynności bankowe w Kasach Oszczędności — prel. p. Fr. Bogucki, Inspektor Kas Oszczędności.

10. Wkładki oszczędności — prel. p. Fr. Żmudziński, naczelnik działu wkładkowego.

11. Kredyt długoterminowy — prel. Dr. Bobowski, Sekretarz Gal. Kasy Oszczędności.

12. Dyskonto weksli i ustawa wekslowa — prel. p. Wł. Kut, naczelnik działu wekslowego Miejskiej Kasy Oszczędności.

13. Lombard i Zakłady zastawnicze w Kasach Oszczędności — prel. p. Z. Gubrynowicz, naczelnik Miejskiego Zakładu Zastawniczego.

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

BRAK MIESZKAŃ W PARYŻU.

Prefekt departamentu Sekwany przedłożył Radzie miasta Paryża memorjał w sprawie braku mieszkań w stolicy Francji. Wedle cyfr, zebranych w tym memorjale, Paryż posiada 992.462 mieszkania w 85.844 domach, przy ogólnej liczbie ludności 2.515.247. Około 26% tych mieszkań składa się tylko z jednej, jedynej izby, około 52% jest dwu i trzy izbowych. Jeżeli więc jako normę weźmie się stosunek: 1 pokój na głowę ludności, to okaże się, że na 1000 mieszkańców Paryża, 432 ma mieszkanie niewystarczające, 287 znośne, a tylko 290 dobre. Nie mniej niż 218.548 Paryżan posiada na własność tylko pół pokoju a 844.379 mieszka wprawdzie w nieco lepszych warunkach, ale i na nich nie przypada jeszcze normalna miara, t. zn. jedna izba na głowę. W pokojach umeblowanych mieszka 283.415 Paryżan, z tego 55.2% nawet po dwie osoby w jednym pokoju. W obecnej chwili Paryż potrzebuje ogółem 462.591 nieumeblowanych i 85.045 umeblowanych pokojów. Jeżeli przyjmie się za jednostkę mieszkanie czteroizbowe, wówczas należałoby wybudować w Paryżu nie mniej niż 160.000 nowych mieszkań, podczas gdy projekt mieszkaniowy Loucheura przewiduje ich tylko 50.000.

WŁASNOŚĆ GRUNTOWA MIASTA WIEDNIA.

W roku ubiegłym własność gruntowa stolicy Austrji zwiększyła się o 4.118.403.69 metrów kwadratowych. Pozatem nabyła gmina poza właściwym obszarem miasta 1.375.479 m^2, a drogą zamiany uzyskała 130.000 m^2. Po odliczeniu gruntów sprzedanych i odstąpionych pozostaje przyrost powierzchni poza obrębem miasta o 1.521.845 m^2.

Własność gruntowa miasta Wiednia w obrębie miasta wynosiła zatem z końcem r. 1927, 7316.8 hektara którą to liczbę objęte są również tereny, pozostające pod zarządem gminy. Powierzchnie, oddane na użytek publiczny, jak ulice, place, koryto Dunaju itp. nie są w obliczeniu tem uwzględnione.

Poza obrębem właściwym miasta posiadała gmina z końcem roku 1927, 12.842.2 hektarów. Prócz tego gmina jest współwłaścicielką 10.222.480 m^2 ziemi w samem mieście oraz 1.844.913 m^2, poza granicami Wiednia.

BUDYNEK MAGAZYNOWY TEATRÓW MIEJSKICH W HANOWERZE.

Miasto Hanower posiada operę i teatr dramatyczny, mieszczące się w oddzielnych gmachach. Oba teatry posiadają wspólny zarząd, wspólną wytwórnię dekoracji i wspólne magazyny. Ponieważ stare pomieszczenia oddawna już dla celu tego nie wystarczały, przeto miasto wybudowało sjecjalny gmach magazynowy długości 90 m., głębokości 16.2 i 15 m. wysokości. Obok właściwego magazynu wznosi się czteropiętrowy dom, w którym znalazły pomieszczenia mieszkania głównego dyrektora maszynowego scen miejskich oraz innych funkcjonarjuszów komunalnych. Po drugiej stronie magazynów stanie w przyszłości olbrzymi 8-piętrowy gmach administracyjny. W budynku magazynowym mieszczą się warsztaty, mianowicie stolarnia, ślusarnia oraz pracownia malarska. Reszta służy za skład kulis, które transportowane są na górne piętra za pomocą specjalnego dźwigu. Do fasady przytwierdzony jest przyrząd, służący do zwijania malowanych płócien i podnoszenia ich do malarni. Cały budynek wykonany jest z żelaza. Tylko klatki schodowe są murowane masywnie i służą niejako za usztywnienie całej budowy. W najbliższym czasie magazyn ma być rozszerzony i dopiero wówczas, oraz po wykończeniu budynku administacyjnego cały ten kompleks będzie tworzył jednolitą całość.

BEZUŻYTECZNY DOBRY OBYWATEL.

Jedno z amerykańskich pism komunalnych, wychodzące w Vancouver „Municipal News", doskonale scharakteryzowało pewien typ obywatela, który i u nas nie jest rzadkością. Obywatel taki prowadzi życie moralne, płaci swe zobowiązania i podatki i nigdy nie wchodzi w kolizję z prawem Jest on mimo to bezużyteczny, gdyż żyje wyłącznie dla siebie i w zupełnem odosobnieniu. Nie bierze udziału w żadnej akcji społecznej ani nie bywa na żadnych wiecach i zebraniach, gdzie omawiane bywają sprawy publiczne. Nie poświęci ani grosza swych dochodów, ani kwadransa swego czasu dobru swego miasta i kraju. W razie jakiejś katastrofy, gdy dobroczynność publiczna przychodzi z pomocą ofiarom, jego dłoń jest zamknięta i nazwisko jego nie figuruje na żadnej liście składkowej. Równie obojętnym pozostaje on, gdy potrzeba funduszów na inny jakiś cel publiczny. Jeżeli widzi swego bliźniego w kłopocie albo w nieszczęściu nigdy nie poda mu pomocnej dłoni. Gdyby stał na brzegu i widział tonącą w odmęcie łódź swej Ojczyzny, nie rzuciłby jej liny ratunkowej. Niech zginie wszystko, byle jego spokoju nie zakłócono. Gdyby takimi byli wszyscy ludzie, jakież byłoby oblicze kraju? Nie byłoby w nim ani kościołów, ani szpitali, ani przytułków dla starców, chorych i niezdolnych do pracy. Nie byłoby wogóle postępu. Samolubstwo bowiem i egoizm jest środkiem, który najniezawodniej niszczy wszelką myśl twórczą i upodabnia człowieka do ślimaka, zasklepionego w swej skorupie.

JUBILEUSZ MIASTA GRACU.

Główne miasto Styrji, Grac, nie posiadało dotychczas wyczerpującego i źródłowego zestawienia swych dziejów, zwłaszcza ich strony kulturalnej i gospodarczej. Obchód 800-tnej rocznicy historycznie stwierdzonego istnienia miasta stał się bodźcem do wydania księgi pamiątkowej, która wypełniła tę lukę. Znany już z całego szeregu monografji naukowych z dziedziny starszej i nowszej historji Gracu, dr. Fr. Popelka, na prośbę przedstawicielstwa miasta podjął się tego zadania i wykończył już pierwszy tom swego dzieła historycznego, doprowadzony aż do czasów Marji Teresy. Tom ten ukaże się w handlu księgarskim w ciągu bieżącego miesiąca. Dopełnieniem dzieła będzie dokładny wykaz i opis wszystkich ulic i domów śródmieścia. Drugiem wydawnictwem dotyczącem Gracu, które pojawi się również z okazji 800 rocznicy jego istnienia, będzie praca, przedstawiająca rozwój tego miasta w ciągu 60-letniego samorządu. W końcu wspomnieć warto jeszcze rocznik m. Gracu za r. 1928, w specjalnem wydaniu jubileuszowem, który obejmuje następujące działy: historja miasta, Grac jako miejsce zamieszkania, rozwój budownictwa, życie umysłowe, życie religijne, stosunki sanitarne, wychowanie fizyczne i sport, ordynacja gminna, opieka mieszkaniowa, gmachy miejskie, czyszczenie miasta i kanalizcja, bruki i oświetlenie ulic, targi, komunikacja, kasy oszczędności, handel i przemysł, przedsiębiorstwa miejskie.

Księga ozdobiona będzie licznemi ilustracjami według najnowszych zdjęć, a każdy dział opracowany będzie przez wybitnego fachowca.

WYDAWNICTWA KOMUNALNE

„1918—1928" Dziesięć lat Odrodzonej Polski Niepodległej w życiu powiatu Łódzkiego. Wydawnictwo Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego. Łódź 1928. Str. 240 + XXIV.

Rocznicę pierwszego dziesięciolecia Niepodległości Państwa, uczciły samorządy w najwłaściwszy sposób — przez postanowienie wzniesienia całego szeregu „żywych pomników". Niezależnie od tego niektóre samorządy wydały monografje, obrazujące całokształt twórczej pracy samorządowej na danym obszarze w ciągu ubiegłego dziesięciolecia. Zapoczątkowana została w ten sposób bardzo ważna i dla dalszego rozwoju samorządu terytorjalnego w Polsce konieczna praca, mająca na celu wykazanie dorobku samorządu w dziedzinie rozwoju gospodarczego i kulturalnego odbudowującego się Państwa. Jedną z pierwszych, jakie doszły nas, monografji, w związku z rocznicą wydanych, jest obszerna, wytwornie i estetycznie wydana, monografja Sejmiku Łódzkiego, opracowana pod naczelną redakcją Starosty Łódzkiego Aleksego Rżewskiego. Składa się ona z sześciu części: ogólnej, samorządowej, monografij miast powiatu łódzkiego, literackiej i informacyjnej.

Część ogólna zawiera cały szereg wspomnień z przed dziesięciu lat, m. in. wspomnienia radnego M. Hertza o walce, jaką toczyć musiała Łódzka Rada Miejska z okupantami w 1917 i 18 roku.

Najobszerniejsza część samorządowa daje w kilkudziesięciu artykułach syntezę dziesięcioletniej bez mała gospodarki łódzkiego samorządu powiatowego w poszczególnych dziedzinach jego zadań, oraz oświetlenie z samorządowego punktu widzenia szeregu istotnych zagadnień gospodarczych, kulturalnych i społecznych. Poza artykułami o 10-leciu łódzkiego samorządu powiatowego, szkolnictwie powszechnem, oświacie pozaszkolnej, odbudowie powiatu, kształtowaniu się budżetu sejmikowego, gospodarce gminnej — znajdujemy w tym dziale zarówno artykuły informacyjne (ludność, charakerystyka powiatu pod względem geograficznym i geologicznym, organizacje społeczne i t. p.), oraz interesujące rozważania o tendencji wzmacniania władzy wykonawczej w samorządach, pióra starosty Rżewskiego, o terytorjalności i wybieralności w ustroju samorządu, kształtowaniu się drobnych warsztatów rolnych, o ustawodawstwie ogólno-administracyjnem. Na wyróżnienie zasługuje w tym długim szeregu artykułów, których wyliczyć niepodobna, niezwykle ciekawy artykuł p. t. Samorząd a technika obchodzenia się z ludźmi, w którym kierownik gospodarki samorządowej w powiecie łódzkim kreśli zadania społeczne administracji komunalnej, oraz artykuł o regjonalizmie, skreślony przez pierwszego starostę łódzkiego, Antoniego Remiszewskiego, obecnego Wojewodę Lubelskiego.

Wogóle regjonalizm, rozumiany jako czynnik wszechstronnego rozwoju poszczególnych obszarów i pogłębienia życia społecznego na prowincji, wycisnął wybitne piętno na układzie i treści monografji, o której z całą słusznocią twierdzi autor artykułu o regjonalizmie, że w niej „znajdą czytelnicy możliwie jaknajpełniejsze odzwierciadlenie przejawów ruchu regjonalistycznego na terenie powiatu łódzkiego: odzwierciadlenie rozmachu pracy i inicjatywy społecznej obywateli tego powiatu". Takie właśnie rozpatrywanie każdego zagadnienia w bezpośrednim związku z życiem i pracą nadaje monografii ton żywy, bezpośredni i przekonywujący. Niema w niej suchych wyliczeń, biurokratycznych opracowań, ani oderwanych od życia teoretycznych rozważań, jest natomiast zwarte podsumowanie bujnej i twórczej pracy we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego na terenie powiatu łódzkiego.

Bardzo pożyteczny, na końcu książki zamieszczony dział informacyjny, zawiera informacje o władzach administracyjnych pierwszej instancji, zwięzły informator podatkowy, oraz dane o urzędach państwowych, w których zakresie działania leży załatwianie spraw, obchodzących bezpośrednio samorząd.

Niepozbawiona pewnych niedociągnięć redakcyjnych, co łatwo wytłomaczyć można opracowaniem jej niemal wyłącznie siłami własnemi Sejmiku, monografja - księga pamiątkowa stoi na wysokim poziomie i niewątpliwie dobrze przysłuży się sprawie krzewienia idei samorządowej w społeczeństwie.

Instrukcja biurowa dla urzędników gminnych i wewnętrzna organizacja gminy w b. zaborze rosyjskim. Napisał S. Gliszczyński. Nakładem Spółki Wydawniczej „Samorząd". Warszawa, 1928. str. 48.

Jest to tekst referatu wygłoszonego na kursie inspektorów samorządu gminnego. Dobrze się stało że ten zwięzły referat doświadczonego samorządowca - praktyka ukazał się drukiem. Zawiera on obszerny zbiór wskazówek i rad, mających na celu usprawnienie biurowości gminnej i działalności zarządów gminnych, z tego też względu odda niewątpliwie usługi zarówno urzędnikom i działaczom gminnym jak i kontrolującym gospodarkę gmin inspektorom samorządu.

Instrukcja omawia następujące kwestje: pomieszczenia Urzędu Gminnego, jego urządzenia wewnętrzne, pracowników gminnych, podaje instrukcję biurową, poczem omawia samorząd gromadzki, posiedzenia rady gminnej, regulamin obrad i księgę uchwał tejże, komisję rady gminnej, dając wzór regulaminów dla gminnych komisyj: rewizyjnej, drogowej (ze statutem świadczeń drogowych w naturze), sanitarnej i przeciwpożarowej.

Autor nie usiłował bynajmniej opracowanych przez siebie regulaminów i instrukcji biurowej, traktować jako doskonałego wzoru, niedopuszczającego odstępstw ani zmian, przeciwnie — jak sam to w przedmowie zaznacza — uznaje za konieczne czynienie w nich zmian w zależności od miejscowych warunków.

KRONIKA

OGÓLNA

O podniesienie uposażenia pracowników samorządowych. Zarząd Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego uchwalił na wniosek Biura Samarządowego w Poznaniu, wystąpić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o rozszerzenie ram rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uposażeniach w samorządzie przez danie możności związkom komunalnym przyznawania swym pracownikom większego dodatku komunalnego. Jednocześnie Związek Miast Polskich podjął akcję o polepszenie uposażenia burmistrzów i urzędników miejskich.

Ubezpieczenie emerytalne pracowników komunalnych. Dyrektor departamentu samorządowego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, p. J. Strzelecki, przyjął dn. 15 b. m. posłów Stypińskiego i Pacholczyka w sprawie ubezpieczenia emerytalnego pracowników komunalnych. Projekt odnośnej ustawy jest już, jak się dowiadujemy, na ukończeniu.

O popieranie rolnictwa przez samorządy. Dnia 15 b. m. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja przedstawicieli tego Ministerstwa i Ministerstwa rolnictwa w sprawie uzgodnienia programu działalności samorządów w dziedzinie popierania rolnictwa.

Odznaczenia samorządowców. Z okazji 10-lecia niepodległości odznaczeni zostali za zasługi położone w dziedzinie samorządowej następujące osoby: Prezes Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie inż. Andrzej Kędzior — Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, a krzyżem oficerskim — komisarz Rady Powiatowej w Kopyczyńcach, Włodzimierz Ciciński, prezes Rady Powiatowej w Kolbuszowej dr. Jan Hupka, burmistrz m. Rzeszowa dr. Roman Krogulski i drugi burmistrz m. Królewskiej Huty Paweł Dubiel. Nadto odznaczony został Krzyżem komandorskim wybitny samorządowiec, wojewoda kielecki Władysław Korsak.

— **Koło Miast Województwa Białostockiego.** Przygotowywane od dłuższego czasu zebranie konstytucyjne Koła Miast woj. Białostockiego przy licznym udziale delegatów miast, odbyło się w dniu 27 ub. m. W myśl przyjętego statutu Koło jest regjonalną placówką ogólnopaństwowego Związku Miast Polskich. Plan działalności Koła ustala: 1) miasta woj. Białostockiego, posiadające ogółem 24% ogółu ludności, są to przeważnie małe i gospodarczo słabe jednostki, zatem niezbędnie potrzebują urządzenia wzajemnej pomocy dla wypełnienia swych zadań; 2) dla przeprowadzenia racjonalizacji przedsiębiorstw samorządowych oraz wprowadzenia naukowej organizacji pracy celem usprawnienia i potanienia produkcji przedsiębiorstw Koło tworzy Związek Rewizyjny Przedsiębiorstw Samorządowych i Zakładów Użyteczności Publicznej; 3) organizuje związki elektryfikacyjne dla tworzenia elektrowni okręgowych; 4) tworzy wspólne przedsiębiorstwa materjałów budowlanych; 5) opracowuje plan realizacji inwestycyj miast całego województwa, przedstawia doniosłość i konieczność tych inwestycyj właściwym władzom państwowym, celem uzyskania pomocy dla ich przeprowadzenia; 6) udostępnia urządzenia wodociągów i kanalizacji, dążąc do ich potanienia, opracowuje projekty oraz kosztorysy jednostkowe, porozumiewa się z firmami i grupami finansowemi, organizuje prace regulacyjne dla całych grup - miast; 7) celem przyjścia z pomocą rzemiosłu, handlowi i przemysłowi zakłada kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, kasy targowe, lombardy, opracowuje plan perjodycznych targów specjalnych, zapoczątkowuje wzg. zakłada szkoły przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe, bursy i internaty dla młodzieży rzemieślniczej, oraz czuwa nad planowem rozmieszczeniem szkół zawodowych na obszarze województwa; 8) dla zwalczania bezrobocia występuje do władz o dotacje i kredyty na zatrudnienie bezrobotnych oraz prowadzenie robót publicznych; a) zespala prace kulturalno-oświatowe, zapoczątkowuje zakładanie muzeum regjonalnych, teatrów stałych i objazdowych, urządzanie bibljotek publicznych i t. p. oraz wydawanie monografij.

— **Propaganda uprawy lnu na Wileńszczyźnie.** W Wilnie odbyła się konferencja w sprawie uprawy i przerobu lnu, w której wzięli udział wojewodowie wileński i nowogródzki, oraz starostowie: postawski, święciański, oszmiański, wileńsko-trocki, lidzki, nowogródzki i wołożyński. Racjonalna uprawa lnu, dla której na obszarze wymienionych powiatów obu województw istnieją pomyślne warunki klimatyczne, posiada doniosłe znaczenie gospodarcze, stwarzając dla ludności źródła poważnych dochodów. Akcje skupu i przerobu lnu prowadzi Centrala rolniczo-handlowa, opierając się na produkcji 6, istniejących na terenie, współdzielni lniarskich. Całokształt zaś akcji propagandy lniarstwa prowadzi Towarzystwo Lniarskie w Wilnie. Obecni na konferencji starostowie oświadczyli gotowość wydatnego poparcia akcji przez samorządy powiatowe.

SAMORZĄD MIEJSKI

— **Nowy zakład dla umysłowo chorych w Warszawie.** Wobec przepełnienia dotychczas istniejących zakładów dla umysłowo chorych Magistrat m. st. Warszawy stanął wobec konieczności budowy nowego wielkiego zakładu tego typu. Na ten cel miasto uzyskało teren rządowy na Bielanach na warunkach wieczystej dzierżawy. W budżecie na r. 1928/29 wstawiona została na zapoczątkowanie budowy zakładu dla umysłowo chorych kwota około 1.000.000 złotych.

— **Dostawa pieczywa do domów.** Magistrat m. Krakowa wprowadza dostawę pieczywa z mechanicznej piekarni miejskiej do mieszkań prywatnych bez specjalnej dopłaty za odniesienie. Otrzymujący w ten sposób pieczywo winni będą jednak zakupywać zarówno chleb jak i bułki.

— **Autobusy Miejskie w Lublinie.** W najbliższym czasie Magistrat m. Lublina otwiera komunikację autobusami miejskimi, które ze względu na niską cenę przejazdu, będą poważnem udogodnieniem dla szerokich warstw ludności. Obecnie Magistrat buduje garaże dla autobusów. Przystanki autobusów miejskich urządzone będą na wzór przystanków tramwajowych w Warszawie.

— **Rozwój Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach.** O rozwoju komunalnej instytucji kredytowej w Katowicach świadczy najlepiej wysokość sumy udzielonych kredytów, które w czasie od 1 września — 31 października b. r., a więc w ciągu dwóch zaledwie miesięcy wyniosły 3.337.000 złotych. Równocześnie z tem idzie stały dopływ nowych wkładów, lokowanych przez najszersze warstwy ludności śląskiej, darzącej Kasę coraz większem zaufaniem. Mając na względzie wychowanie pokolenia w duchu oszczędnościowym, Kasa propaguje szkolne kasy oszczędności. Z okazji dziesięciolecia Niepodległości oraz „Dnia Oszczędności" Kasa ofiarowała dla wzorowych uczni szkół katowickich 1000 książeczek zawiązkowych po 6 złotych wraz ze skarbonkami. Jedyną bolączką Kasy jest szczupły lokal, utrudniający normalny tok urzędowania, istnieje jednak pewność, że energiczne kierownictwo Kasy już w najbliższym czasie usunie i tę bolączkę.

— **Przedsiębiorstwa Miejskie w Brześciu n/Bugiem.** W zarządzie gminy zostają następujące przedsiębiorstwa: elektrownia, rzeźnia miejska, tabor miejski i przedsiębiorstwo czyszczenia kominów. Wszystkie one dostarczają miastu poważnych dochodów, z wyjątkiem deficytowego taboru miejskiego W tegoroczny budżet wstawiona została kwota 30.000 złotych na uruchomienie wodociągów i 87.000 na spłatę długów, zaciągniętych na rozbudowę elektrowni miejskiej.

Rozwój Leszna Wielkopolskiego. Począwszy od roku 1923 miasto rozwija się pod względem budowlanym nadzwyczaj pomyślnie. W roku 1924 wybudowano gmach gimnazjum żeńskiego, dano sędziwemu ratuszowi, po poznańskim najpiękniejszemu w Wielkopolsce, estetyczną szatę otynkowaniem, przy zachowaniu wszelkich oryginalnych ozdób, dla sali Rady Miejskiej sprawiono odpowiednie urządzenie. Cenne obrazy z XVII wieku, przedstawiające królów polskich i rodzinę Sułkowskich, dawniejszych dziedziców Leszna, odrestaurowano. Przy ulicy Cmentarnej wzniesiono koszary kosztem około 800.000 zł. W roku 1926 wystawiono wspaniały gmach mieszkalny dla urzędników i oficerów. Ponadto wybudowano w latach ubiegłych kilka domów mieszkalnych dla robotników, domy administracyjne przy ul. Wałowej i ul. Leszczyńskich, garaż i stajnię dla taboru miejskiego. Przy gazowni wzniesiono piętrowy dom, służący na pomieszczenie warsztatów i jedno-

cześnie na mieszkania dla funkcjonarjuszów tego zakładu. Obecnie są na ukończeniu: garaż dla straży pożarnej, oraz dom mieszkalny dla 24 rodzin robotniczych. Na naprawę bruków wydano w ostatnich 3 latach około pół miljona złotych. Jednocześnie z przebrukowaniem ulic, ulepszono znacznie ich oświetlenie. Miasto wskutek tego ma dziś prawdziwie imponujący wygląd. W najbliższej przyszłości przystąpi się do budowy szkoły gospodarczej i szkoły powszechnej, które mają stanąć w t. zw. dzielnicy szkół, na terenie na ten cel w roku ubiegłym zakupionym, oraz do rozbudowy elektrowni. Na inwestycje najbliższe, uchwaliła Rada Miejska zaciągnięcie pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 1.600.000 złotych.

Rozwój wodociągów lwowskich. — Oddawna Lwów odczuwał brak dostatecznej ilości wody. Aby temu zaradzić, w sierpniu 1918 roku uruchomiono stację pomp o wydajności 24.000 metrów sześć. na dobę w Woli Dobrostańskiej, ale już w parę miesięcy później Ukraińcy zajęli Wolę, powstrzymali ruch pomp i pozbawili dopływu wody mieszkańców Lwowa. Radzili oni sobie przez wykopanie kilkunastu nowych studzien i naprawę 450 studzien dawnych. W marcu 1919 roku Ukraińcy, opuszczając Wolę Dobrostańską, rozbili maszynę parową i zniszczyli halę maszyn. Wprawdzie w tym samym roku dokonano jeszcze naprawy tych urządzeń i uruchomiono stację pomp, ale okazała się ona, wobec wzrostu potrzeb miasta, niedostateczną. W roku 1922 rozpoczęto tedy budowę nowego ujęcia wody w Szkle, a w roku 1925 można już było z tych źródeł dostarczyć 7.000 metrów sześc. na dobę. Dopiero wtedy zaprzestano wstrzymywania doływu wody mieszkańcom w godzinach przedpołudniowych, co było bardzo uciążliwe dla ludności. Ale szybki wzrost zapotrzebowania wody zmusił wkrótce miasto do dalszej rozbudowy wodociągów. W roku 1927 przystąpiono do budowy stacji przepompowań w Karaczynowie i do zainstalowania nowej stacji pomp pod Wielkopolem. Teraz właśnie dokonano poświęcenia tych urządzeń wodociągowych i ostatecznie oddano je do eksploatacji. Dzięki temu ilość wody dostarczanej miastu wzrosła z 20.000 do 31.500 metrów sześciennych, a więc prawie o 60%. Jednak i ta ilość wody okaże się nie wystraczającą dla miasta z chwilą przyłączenia doń terenów nowych i powstania Wielkiego Lwowa. To też miejskie zakłady wodociągowe przystąpiły już dziś do wypracowania projektów dla zabezpieczenia miastu jeszcze większej ilości wody z dalej leżących źródeł.

SAMORZĄD ZIEMSKI

— **Działalność Samorządów powiatowych woj. Lubelskiego w dziedzinie szkolnictwa powszechnego.** Dzięki energicznej działalności samorządów powiatowych i gminnych na polu popierania oświaty, poziom szkolnictwa powszechnego zarówno pod względem zaopatrzenia szkół jak i budynków szkolnych podniósł się znakomicie. Dobitnie wykazują to dane porównawcze za okres dziesięcioletni. W roku 1918, gdy na terenie Lubelszczyzny działała już powołana przez okupantów częściowo polska organizacja szkolna, było ogółem w 19 powiatach obecnego województwa 2340 szkół powszechnych, publicznych i prywatnych, z 2870 nauczycielami i 167.300 uczniami, przyczem w szkołach publicznych, utrzymywanych przez rząd i gminy na jednego nauczyciela przypadało aż 63 uczniów. Były to przeważnie szkoły o najniższej organizacji: z pośród każdego tysiąca dzieci zapisanych do szkół powszechnych w szkołach 6-io i 7-io klasowych uczyło się zaledwie 1 dziecko. Pod względem higjenicznym przeważająca większość lokali szkolnych stała na najniższym poziomie. Działalność władz szkolnych w oparciu o samorządy powiatowe i gminne poszła w kierunku tworzenia szkół wieloklasowych, wyposażonych w odpowiednie lokale i urządzenia wewnętrzne, oraz pomoce naukowe. W tym celu w ciągu ubiegłego dziesięciolecia skomasowano około 320 szkół o niższym stopniu organizacyjnym, powiększając znacznie liczbę szkół wieloklasowych. Na początku b. r. było ogółem na obszarze województwa samych tylko publicznych szkół powszechnych 2.023 z 5.484 nauczycielami i 275.927 uczniami, podwojono więc liczbę nauczycieli i zwiększono zgóra o 2/3 liczbę uczniów, liczba zaś szkół jednoklasowych zmniejszyła się w stosunku do ogólnej liczby szkół o 52%, do szkół zaś 6-io i 7-io klasowych uczęszcza już ponad 35% ogólnej liczby dziatwy szkolnej. Dzięki energicznie prowadzonej przez samorządy akcji budowy szkół, 850 szkół powszechnych, czyli ponad 40% ogólnej liczby, mieści się już we własnych lokalach, przyczem od 1918 do 1925 r. wybudowano 189 budynków, w 1926—27 tylko 20, a w samym tylko 1928 wybudowano, względnie kończy się budowę 75 szkół, w tem 38 szkół 7-io klasowych. Wydatki samorządów na cele szkolnictwa powszechnego w roku 1926—27 wynosiły 2.875.000 złotych w następnym roku szkolnym już 3.494.000 złotych. Średnio wydatki gmin tylko na utrzymanie szkół powszechnych około 700 złotych na jedną izbę lekcyjną rocznie. Dla pomieszczenia przypadającego na najbliższe lata zwiększonego przyrostu liczby dzieci w wieku szkolnym i realizacji powszechnego nauczania, trzeba będzie zbudować 6.500 nowych izb lekcyjnych oraz około 5.000 mieszkań dla nauczycieli, co wymaga znacznego zwiększenia tempa budowy gmachów szkolnych.

Gospodarka Sejmiku Sarneńskiego. Sejmik prowadzi, względnie utrzymuje obecnie: 1) dwa szpitale oraz 5 przychodni. 2) jedno schronisko dla 50 dziewcząt w wieku od 7 do 14 lat. 3) 247 klm. dróg powiatowych i 65 klm. wojewódzkich. Ogółem powiat posiada 979 klm. dróg, a w tem 197 klm. państwowych i poza wykazaną wyżej ilością dróg powiatowych i wojewódzkich 470 klm. gminnych.

Budżet zwyczajny P. Z. K. w wydatkach na rok 1928—29 wynosi kwotę 595.674 zł. największe kredyty preliminowano; na drogi — 171.840 zł. (29 proc.), zdrowie publiczne — 121.243 zł. (20 proc.) i opiekę społeczną — 59.038 zł. (10 proc.).

Przychodnie dla chorych w Sarnach przekształcono z dniem 1.9 r. b. na ośrodek zdrowia.

Dróg bitych w powiecie niema wcale. Drogi zaś gruntowe, pomimo zbudowania już przeszło 250 mostków i zreperowania jezdni na przestrzeni około 70 klm. tylko na drogach powiatowych, są jeszcze w dość opłakanym stanie i wymagają większych nakładów pieniężnych. W celu obniżenia kosztów budowy i konserwacji dróg, przy jednoczesnem zwiększeniu ilości robót, zakupiono w bieżącym roku traktor „Fordson" wraz z równaczem i kopaczem rowów.

W roku bieżącym sejmik rozpoczął budowę szkół w powiecie. Buduje się obecnie 6 gmachów szkolnych, w tem jeden dla szkoły 4-klasowej, jeden dla 3-klasowej i 4 dla szkół 2-klasowych.

Z przedsiębiorstw Sejmik posiada narazie jedną tylko cegielnię o rocznej produkcji do 750.000 sztuk cegły. W celu zwiększenia tej ilości przynajmniej w dwójnasób wydział zamierza produkcję zmechanizować.

Biorąc pod uwagę konieczność przysporzenia dochodów na spłatę pożyczek na inwestycje niedochodowe (budowa szpitali, ośrodków zdrowia, schronisk i t. p.), sejmik uruchamia w bieżącym roku 4 betoniarnie w różnych punktach powiatu i jedną fabrykę cegły wapienno-piaskowej. Koszt uruchomienia 4 betoniarni nie przekroczy 12.000 zł. natomiast cegielnia kosztować będzie ponad 200.000 zł. i obliczona jest na wyrób conajmniej 3.000.000 sztuk cegły. Według b. ostrożnie przeprowadzonej kalkulacji, cegielnia może przynieść rocznie koło 40.000 zł. zysku przy cenie maksimum 55 zł. za 1000 sztuk cegły loco fabryka.

Pozatem, z poczynań sejmiku, godnemi zaznaczenia są: uruchomienie 2 stacji czyszczenia zboża i uruchomienia jeszcze na początku 1927 r. Powiatowej Kasy Oszczędności.

Kasa Oszczędności rozwija się dobrze i już obecnie uważana jest za instytucję zupełnie solidnie prowadzoną, czego dowodem może służyć fakt powierzenia jej zastępstwa Banku Polskiego. Do 1 kwietnia b. r., czyli w okresie pierwszego roku istnienia, kasa pomieniona udzieliła ogółem 2011 pożyczek na ogólną kwotę 713.391 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedyńczy 80 gr.
Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 250 zł., ½ str. — 130 zł., ¼ str. — 70 zł., 1/8 str. 40 zł.
Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z o. o.* Redaktor: *Witold Giełżyński*

Sp. Akc Zakł. Graf. „Drukarnia Polska". Szpitalna 12.